

ELŻBIETA MAŃCZAK-WOHLFELD
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Norma językowa w kontekście kontaktów językowych

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie rozmaitych rodzajów wpływu języka angielskiego na polski. W większości wypadków wpływ ten nie narusza normy językowej polszczyzny. Wyjątkiem są wykrzykniki wyrażające emocje oraz pewne struktury syntaktyczne.

Słowa klucze: norma językowa, kontakty angielsko-polskie, wykrzykniki, struktury składniowe

Language norm in the context of language contact

Summary

The aim of the article is to present different types of influence of English on the Polish language. In most cases this impact does not violate the norm of Polish. Certain interjections that refer to emotions as well as some syntactic structures constitute exceptions.

Key words: language norm, English-Polish language contact, interjections, syntactic structures

1. Uwagi wstępne

Jeśli przytoczymy bardzo ogólne definicje normy językowej z bliskich nam obszarów językoznawstwa, a więc polonistycznego i anglistycznego, to okaże się, że są one w dużym stopniu zbieżne. Przykładowo, w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pod redakcją Kazimierza Polańskiego (1999: 398) podano następującą definicję:

Norma językowa. Zbiór aprobowanych przez użytkowników jęz. jednostek jęz. oraz reguł ich połączeń. Abstrakcyjne pojęcie n. jęz. traktowane jest jako pośrednie między systemem jęz. a → uzusem (zwyczajem) jęz. Obejmuje bowiem wszystkie zjawiska narzucone jej przez system, ale w niektórych wypadkach nie ogranicza się do nich, lecz preferuje lub dopuszcza któryś z wariantów fakultatywnych. N. jest realizowana w tekstach opierających się na uzusie jęz., który w większym stopniu niż n. może określać cechy tych tekstów. W przeciwieństwie do uzusu n. jęz. ma charakter bardziej stały i nie dopuszcza zbyt dużej liczby wariantów. Obejmuje wyłącznie zjawiska akceptowane ogólnie. Nieprzestrzeganie n. grozi niezrozumieniem u odbiorcy albo zrozumieniem niezgodnym z intencjami nadawcy. Zob. też Gramatyka normatywna.

W porównywalnej angielskiej encyklopedii/słowniku autorstwa Davida Crystala pt. *A Dictionary of Linguistics and Phonetics* (2003: 319) czytamy, iż *norm* to:

The general sense of this term is used in linguistics to refer to a standard practice in speech or writing. The 'norm' in question may apply to groups of varying size within a speech community, or to the community as a whole. For example, several kinds of scientific English make use of impersonal constructions much more frequently than is the case in conversational English, which may be seen as the norm for purposes of stylistic comparison. Often, the norms of different groups conflict, and normative rules may be imposed by one group on another (e.g. stating the 'correct' use of whom, shall or will; insisting that prepositions should not be used at the end of sentences). A collection of such rules is known as a normative grammar: such grammars were particularly current in the eighteenth and nineteenth centuries, and this tradition still exercises considerable influence. In contrast with this prescriptive concern to maintain an imagined set of linguistic standards, linguistics emphasizes the description of actual usage in the community, and sociolinguistics emphasizes the need to take into account the relative appropriateness of different varieties of language in different situations.

Te definicje są adekwatne do pojęcia normy językowej, która będzie przedmiotem naszych rozważań. Natomiast gdybyśmy analizowali pojęcie normy językowej w sposób postulowany przez socjolingwistów, to zwróciłibyśmy uwagę na odwołanie do społeczeństwa monolingwalnego wobec multijęzycznego. Jak pisze Bowerman (2006: 702), większość języków posiada rozmaite warianty o charakterze regionalnym czy społecznym, natomiast „the normative variant becomes attached to the general set of prevailing linguistic norms associated with an influential or high-status group” i ta odmiana jest narzucana całej społeczności. Przykładowo, w byłym Związku Radzieckim standardowy rosyjski został narzucony wielu mniejszościom, które często w kontekstach nieoficjalnych używały rodzimych dialektów/języków, natomiast w sytuacjach oficjalnych posługiwano się owym narzuconym standardowym rosyjskim.

Przechodząc do drugiej części tytułu niniejszego wystąpienia czyli kontaktów językowych i w tym wypadku napotykaemy, w pewnym sensie, na podobne rozróżnienie. Otóż termin kontakty językowe jest inaczej rozumiany w sytuacji społeczeństwa monolingwalnego, gdy obserwujemy wpływy jednego języka na drugi ze stosunkowo niewielkim oddziaływaniem na normę językową, natomiast całkowicie odmiennie kontakty te wyglądają w kraju, w którym są używane rozmaite języki, jak na przykład w Kanadzie, gdzie z pewnością widzimy silne oddziaływanie francuskiego na kana-

dyjski angielski, przykładowo na poziomie leksykalnym (*collectivity* zam. ang. *community*), frazeologicznym (*take a decision* w miejsce ang. *make a decision* pod wpływem fr. *prendre la décision*) czy wreszcie składniowym (użycie rzeczownika *Canada* w pozycji post-przymiotnikowej, np. *Air Canada*) (Mc Arthur 1996).

Zatem po ustaleniu znaczeń obu terminów zawartych w tytule niniejszego referatu, pragnę wyjaśnić, iż celem niniejszego artykułu jest skoncentrowanie się na normie językowej obowiązującej w Polsce w czasach nam współczesnych, a więc dotyczącej, w zasadzie, społeczeństwa monolingwalnego, w którym na normę językową mają wpływ języki używane poza granicami Polski. Jak powszechnie wiadomo, obecnie wpływ ten został zdominowany przez angielszczyznę. Oczywiście nie oznacza to, że polszczyzna nie przejmuje elementów z innych języków, niemniej jednak stanowią one znikomy procent, np. pol. *pulki* ‘sanie transportowe’ z norw. *pulken*.

2. Język angielski w dobie współczesnej

Jest rzeczą interesującą, że w staroangielskim zaledwie 3% stanowiły wyrazy pochodzenia obcego. Po inwazji Normanów, a uściślając po bitwie pod Hastings w 1066 r., sytuacja ta uległa drastycznej zmianie, co oznacza, że od tego momentu do XV w. angielszczyzna przejmowała ogromną liczbę zapożyczeń romańskich i z tego powodu jest ona podawana jako wzór języka stosunkowo łatwo poddającego się wpływowi obcym. Innymi słowy, w przeszłości angielski nie tylko przejmował zapożyczenia, lecz także nie miał wpływu na żaden język. Warto więc za Jespersenem (1930: 277) przytoczyć często cytowaną uwagę XVI-wiecznego pisarza angielskiego:

The English tongue is of small reach, stretching no further than this island of ours, nay not there over all.

Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w XIX i XX w. za sprawą powstania Imperium Brytyjskiego, co spowodowało ekspansję angielskiego do licznych kolonii, a także dzięki rewolucji przemysłowej, skutkiem której wprowadzono fachową terminologię do wielu języków europejskich. Kolejnym czynnikiem rozpowszechniania się języka angielskiego stał się ekonomiczny rozwój Stanów Zjednoczonych. Warto dodatkowo zwrócić uwagę na XIX/XX-wieczne wpływy angielszczyzny na niwie kulturowej. Są to: wynalezienie gramofonu, który zarejestrował pierwszą wypowiedź po angielsku; podobnie stało się w wypadku innego wynalazku, jakim było radio i wreszcie późniejszy rozwój kultury popularnej, tworzenie filmów związanych z Hollywood czy w końcu wynalezienie Internetu w USA. Jak wiadomo, i tu początkowo angielski dominował, a dopiero później pojawiły się strony w innych językach, jakkolwiek ponad 57% użytkowników Internetu nadal posługuje się angielskim. Ponadto, nie należy zapominać o tym, że po zakończeniu II wojny światowej zarówno Anglicy jak i Amerykanie zaczęli inwestować w naukę języka angielskiego w całym świecie, opracowując metody nauczania angielskiego, publikując duże ilości podręczników do jego

nauki, a także wysyłając lektorów języka angielskiego do rozmaitych zakątków świata (Mańczak-Wohlfeld 2001).

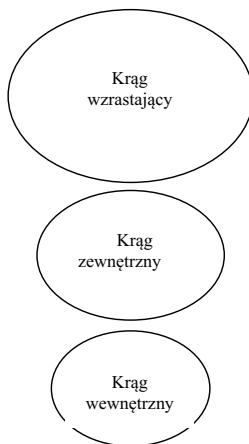
W efekcie powyższych faktów historycznych i celowych działań spośród ok. 7 miliardów 300 mln mieszkańców naszego globu według różnych danych angielski zna 47% ludności¹ lub ok. 3,4 miliarda osób². Jedyne pewna wydaje się liczba rodzimych użytkowników angielskiego, gdyż wszystkie źródła szacują ją na ok. 350 milionów osób, co stanowi mniejszość mówców posługujących się angielszczyzną i zarazem jest pierwszym w historii takim przypadkiem. Naturalnie liczba ta nie dotyczy tylko mieszkańców Wielkiej Brytanii, ale także native speakerów mieszkających w tzw. pierwszej diasporze, czyli w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Druga diaspora odnosi się do użytkowników angielszczyzny jako drugiego języka w byłych koloniach brytyjskich, a więc w Republice Południowej Afryki, płd. Azji (Indie, Bangladesz, Pakistan, Sri Lanka, Nepal, Butan), płd.-wsch. Azji (Singapur, Malesja, Hong Kong) i wreszcie w Afryce (Sierra Leone, Ghana, Gambia, Nigeria, Kamerun, Liberia, Kenia, Tanzania, Uganda, Malawi, Zimbabwe, Zambia), jak i w jednej amerykańskiej kolonii (Filipiny). Liczbę tych mówców szacuje się na ok. 430 milionów. Jest rzeczą zamienną, że w wielu byłych koloniach anglosaskich, pomimo prób wprowadzenia jednego z języków lokalnych jako urzędowego, angielski wciąż pełni tę funkcję. I wreszcie trzecią, najliczniejszą grupę stanowią osoby posługujące się angielskim jako językiem obcym, czasem nazywa się go językiem międzynarodowej komunikacji, co wskazuje, że niekoniecznie używa się go do porozumiewania się z rodzimymi użytkownikami języka, a czasem *lingua franca* czasów współczesnych. W tym wypadku dane są szacunkowe, gdyż są one związane ze zdefiniowaniem stopnia kompetencji językowej, która z oczywistych powodów jest różna i stąd pojawia się pytanie, jaki poziom znajomości angielszczyzny jest wystarczający, aby zaliczyć daną osobę do grupy ludzi posługujących się angielskim. Na ogół podaje się, że osób będących w stanie komunikować się po angielsku jest ponad trzy miliardy (por. dane zamieszczone powyżej). Oczywiście jest to założenie bardzo optymistyczne, niezwykle liberalnie traktujące znajomość języka. Liczba ta dotyczy osób zamieszkałych w około 100 krajach na wszystkich kontynentach, a więc poza krajami europejskimi, należy w pierwszym rzędzie wymienić Chiny, Indonezję, Japonię, Koreę Płd., Izrael, Egipt czy Arabię Saudyjską.

Te trzy kategorie użytkowników angielskiego, o którym się mówi *World Englishes*, częstokroć przedstawia się anglojęzycznej literaturze przedmiotu w formie rozmaicie skonstruowanego wykresu, jak na przykład w nieco przeze mnie zmodyfikowanej wersji (Mańczak-Wohlfeld 2012: 248–249):

¹ [anglofon.felberg.pl/?dział 1 α art = 24](http://anglofon.felberg.pl/?dział%201%20art%2024)

² językowo-pase.pl/artkuł/język-angielski-na-świecie.htm/

Diagram I.



Nazwy wydają się stosunkowo oczywiste: otóż krąg wewnętrzny odnosi się do native speakerów, krąg zewnętrzny – do użytkowników angielskiego jako języka drugiego, a krąg wzrastający – do mówców traktujących angielski, jak już o tym była mowa, jako język obcy, międzynarodowej komunikacji czy *lingua franca*.

Oznacza to, że język używany w kręgu wewnętrznym dyktuje normę, w kręgu zewnętrznym rozwija tę normę, a w kręgu wzrastającym jest uzależniony od tej normy.

3. Wpływ języka angielskiego na normę językową polszczyzny

Ostatnim zdaniem z poprzedniego podrozdziału dochodzimy do sedna niniejszego artykułu. Jak wynika z powyżej przedstawionego wywodu, polski nie może mieć wpływu na normę językową angielszczyzny. Czy dochodzi do sytuacji odwrotnej? Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć w niżej przedstawionych rozważaniach.

Gdyby kontakt ten był ograniczony do wpływu leksykalnego, wówczas trudno byłoby mówić o naruszeniu normy języka polskiego. Oczywiście puryści językowi ubolewaliby i nadal niekiedy to czynią, nad zalewem angielskiej leksyki, ale w rzeczywistości wpływ ten nie jest tak wielki i nie zaburza systemu języka. Starłam się to stwierdzenie udowodnić w artykule zatytułowanym „The impact of English on Polish: Myth or truth” (2008a). Z kolei analizując *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* (Mańczak-Wohlfeld, red. 2010), dochodzimy do wniosku, iż w standardowej polszczyźnie odnotowano około 2 000 anglicyzmów. Jest rzeczą oczywistą, że wyrazy specjalistyczne, na przykład, z dziedziny fizyki, terminologii komputerowej itp. zostały pominięte jako znane bardzo wąskiej grupie użytkowników języka polskiego.

Wprawdzie w ostatnim okresie możemy zaobserwować wpływy poza-leksykalne, ale w większości wypadków one, podobnie jak wpływy w warstwie słownikowej, nie

zaburzają normy języka polskiego; ewentualnie można mówić z jednej strony o pewnej innowacyjności spowodowanej lepszą znajomością angielszczyzny, a z drugiej – przypuszczalnie pewną dozą snobizmu. I tak z rzadka mamy do czynienia z następującymi zjawiskami:

1) wprowadzanie angielskiego wykładnika genetiwu *-s* do polskich form osobowych, np. *Witek's* ‘nazwa firmy’,

2) używanie angielskiej formy liczby mnogiej *-s*, np. *Buts* ‘fabryka mebli’,

3) pojawienie się skróconych form imion w oficjalnym języku, np. *Radek Sikorski* < *Radosław Sikorski* analogicznie do *Bill Clinton* < *William Clinton* (Mańczak-Wohlfeld 2008b),

4) wpływu angielskiej fonetyki na wymowę wyrazów występujących w polszczyźnie, np. oprócz francuskiej wymowy wyrazu *image* pojawia się równoległe jego wersja angielska.

Natomiast obecnie coraz częściej obserwujemy wpływ angielskiego na polskie słowotwórstwo, co wskazuje na wspomnianą lepszą znajomość angielszczyzny zezwalającą na podział morfologiczny anglicyzmów. Zjawisko to zostało odnotowane w literaturze przedmiotu. Chodzi o takie afiksy czy afiksoidy³, które są dodawane do polskich wyrazów lub dawno zasymilowanych zapożyczeń czyli leksemów traktowanych przez przeciętnego użytkownika języka polskiego jako słownictwo rodzime. Są to: *-gate*, *e-*, *-ing*, *-holik*⁴, *cyber-*⁵, a także rzeczowniki współtworzące wyrazy złożone: *land*, *burger*, *show*, *shop*, *story*, *top*. *man/men*, *party*, *boy* (Mańczak-Wohlfeld, Witalisz 2016).

W końcu należy zwrócić uwagę na nadużywanie wyrazu *przyjaciel* będącego tłumaczeniem słowa *friend*, który raczej oznacza kolegę, koleżankę, znajomego, znajomą. W rzeczywistości pol. *przyjaciel* ma całkiem inne konotacje aniżeli bardziej neutralny leksem angielski *friend*. Podobnie nadużywa się jednostki leksykalnej *wyrafinowany* będącej tłumaczeniem ang. *sophisticated* (Otwinowska 1997).

Wreszcie warto wspomnieć o wpływie języka angielskiego na polski w warstwie frazeologicznej, o czym pisała zarówno Grybosiova (1994), jak i Zarębina (1997). Chodzi mianowicie o nadużywanie wyrażenia *dokładnie tak* będącego odpowiednikiem ang. *precisely, exactly*⁶. Wyrażenie to ma swoje ekwiwalenty w innych językach europejskich, np. wł. *esatto* czy niem. *genau* (*so*), które są w równym stopniu kalkami z angielskiego, jak pol. *dokładnie tak*, co z jednej strony świadczy o podobnym wpływie języka angielskiego w Europie, a z drugiej – wskazuje na zastosowanie w polszczyźnie nowego sygnału fatycznego, przypuszczalnie bardziej ekspresywnego.

³ Zob. szczegółowe omówienie terminologii odnoszącej się do tego typu morfemów u Ochmann (2004: 38–42).

⁴ Oryginalnie pochodzi z greki *hólos* ‘całość’ (SłJP). W angielskim *-holic* został oddzielony od wyrazu *alcoholic* i oznacza ‘być zależnym od czegoś’ i w tym znaczeniu został przeniesiony do współczesnej polszczyzny.

⁵ Oryginalnie z greki *kybernetikós* ‘sterujący’ (SłJP). W angielszczyźnie odnosi się do komputerów oraz Internetu i w tym znaczeniu został przejęty przez język polski.

⁶ Nawiasem mówiąc, Grybosiova niesłusznie pisze, iż wyrażenie *dokładnie tak* jest odpowiednikiem *that's right, correct*.

Na inne oddziaływanie angielszczyzny na język polski w warstwie frazeologicznej zwraca uwagę Otwinowska (1997), słusznie pisząc, że we współczesnej polszczyźnie mówionej obserwujemy nadużywaną głównie w sklepach, restauracjach czy bankach, frazę *w czym mogę pomóc / czy mogę pomóc?* będącą wiernym tłumaczeniem ang. *can I help you?* Podobną uwagę można odnieść do coraz częściej pojawiających się życzeń miłego dnia/ weekendu itp. (ang. *have a nice day/weekend*). Wspomniane wyżej formy świadczą nie tylko o przejmowaniu pewnych fraz z angielszczyzny, ale także o zmianie w zachowaniu, a więc tym samym o wpływie kultury anglosaskiej w szerokim tego słowa znaczeniu na obyczajowość w Polsce (Mańczak-Wohlfeld 2006).

Ponadto, nie należy zapominać o zapożyczeniach semantycznych, na temat których ukazała się monografia autorstwa Alicji Witalisz (2007), w której zostało wymienionych około 300 ich przykładów. Z kolei w innej książce, Witalisz (2015) zajmuje się kalkami z angielskiego i podaje około 500 przykładów.

Last but not least, warto zwrócić uwagę na oddziaływanie języka angielskiego na polszczyznę w płaszczyźnie graficznej, co jest widoczne na szyldach w rodzaju *szlafir OK* czy *4 you* (od ang. *for you*, gdzie wykorzystuje się homofonię *for* i *four* (Mańczak-Wohlfeld 2006).

Pragnę podkreślić, iż, według mnie, wyżej wymienione przykłady wpływu języka angielskiego na polski nie rzutują na normę językową polszczyzny i tym samym chciałabym przejść do przedstawienia tych elementów, które zgodnie z moim przekonaniem są niebezpieczne i naruszają normę języka polskiego. Dotyczą one używania wykrzykników celem wyrażenia emocji, np. *oops/ups* czy *wow*. Takie podejście jest zgodne z opinią części polskich językoznawców (zob. np. Markowski 2000), jakkolwiek warto odnotować, że Bańko (2008) w artykule zatytułowanym „Dlaczego *wow?*” opowiada się za jego użyciem, co wydaje się kontrowersyjne, gdyż wydaje mi się, iż emocje powinno się wyrażać w języku rodzimym. Niemniej jednak dużo poważniejszy, jeśli tak go można określić, jest wpływ angielskiego na składnię, który narusza system języka polskiego. Dotyczy on tworzenia konstrukcji złożonych składających się z modyfikatora w formie rzeczownika poprzedzającego drugi rzeczownik. Takie złożenia mogą zawierać jeden element angielski, np. *fliz shop*, *hurt-land*, *hydro-shop*, *stek chahupa*, *seks-programy* (ostatnia forma została użyta przez Annę Zalewską, szefową Ministerstwa Edukacji Narodowej!), ale nie jest to konieczne, np. *auto złom*, *auto lakiernia*, *auto-szkola* czy bardziej współczesne *Moto-KOD*, *KOD-kapela*. Warto zwrócić uwagę na niekonsekwencję w pisowni, polegającą na stosowaniu lub pomijaniu łącznika. Również tego typu konstrukcje występują w połączeniu z nazwami własnymi, co często się pojawia w celach marketingowych, np. *Wrocław Stadion*, w nazwie lokalnej stacji kolejowej w Krakowie *Kraków Business Park*, nazwie basenu w Szczecinie *Szczecin Floating Arena*, w promocji miast, np. Poznania jako *POZnań miasto know how* (Wiertelwski 2011: 105).

Kolejny przykład dotyczący wpływu angielszczyzny na poziomie składni podaje za Otwinowską (1997). Dotyczy on używania odpowiedników ang. *generally*, a więc *ogólnie*, *powszechnie* poza strukturą zdania (Mańczak-Wohlfeld 2006).

Konkludując, sądzę, że przede wszystkim Rada Języka Polskiego, ale także i inne gremia powinny zwalczać opisane wyżej zaburzenia na poziomie składni języka pol-

skiego, jak i posługiwanie się anglicyzmami w wyrażaniu emocji. Jakkolwiek trzeba też przyznać, że działania Rady Języka Polskiego nie zawsze są skuteczne, czego dowodem jest nazwa lotniska w Gdańsku, które mimo interwencji Rady nadal zachowało nazwę: *Gdansk Lech Walesa Airport*, gdzie została nie tylko zaburzona pisownia nazwiska jednego z najślawniejszych Polaków, ale także szyk w nazwie portu lotniczego, który, jak wiadomo, poprawnie powinien brzmieć *Port Lotniczy im. Lecha Wałęsy w Gdańsku* (Kuźniak, Mańczak-Wohlfeld 2016). Niemniej jednak sądzę, że w innych wypadkach działania Rady Języka Polskiego są i będą bardziej efektywne, jakkolwiek należy pamiętać, że Rada Języka Polskiego w przeciwieństwie do L'Academie Française nigdy nie miała narzędzi prawnych w ograniczaniu wpływu angielszczyzny na język polski, co wydaje się słuszne, gdyż stanowienie prawa, którego nie można wyegzekwować, nie ma racji bytu, co pokazał przykład regulacji Toubona we Francji.

Bibliografia

- BAŃKO Mirosław (2008): *Dlaczego wow?* – [w:] G. DĄBKOWSKI (red.): *Reverendissimae Halinae Satkiewicz cum magna aestimationae*. – Warszawa: Plejada, 9–21.
- BOWERMAN Sean (2006): Norms and correctness. – [w:] K. BROWN (red.): *Encyclopedia of Language and Linguistics*, wyd. 2, tom 8. – Oxford: Elsevier, 701–703.
- CRYSTAL David (2003): *A Dictionary of Linguistics and Phonetics*, wyd. 5. – Oxford: Blackwell Publishing.
- DOROSZEWSKI Witold (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*, t. I–X i suplement. – Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” i PWN (SIJP).
- GÖRLACH Manfred (1996): Purism and the UDASEL. – *Suvmemene linguistica* 41–42, 163–174.
- GRYBOSIOWA Antonina (1994): *Dlaczego mówimy dokładnie tak?* – *Poradnik Językowy*, 65–69.
- JESPERSEN Otto (1930): *Growth and Structure of the English Language*, wyd. 6 poprawione. – Leipzig: B.G. Teubner.
- KUŹNIAK Marek, MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2016): Language planning activities and policy – the case of Poland. – *Glottodidactica* XLIII, 63–83.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2001): Pozycja języka angielskiego w świecie. – [w:] Zofia CYGAL-KRUPA (red.) *Studia Językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*. – Kraków: Universitas, 209–214.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2006): *Angielsko-polskie kontakty językowe*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2008a): The impact of English on Polish: Myth or truth. – *Kwartalnik Neofilologiczny* LV, 3–8.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2008b): Influences of English on the Polish Language – [w:] Ernest ANDREWS (red.) *Linguistic Change in Post-Communist Eastern Europe and Eurasia*. – New York: Columbia University Press, 88–102.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (red.) (2010): *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2012): Polski wariant języka angielskiego – Polish English. – [w:] Maria PACHOWICZ, Krystyna CHOIŃSKA (red.): *Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*. – Tarnów: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, 248–252.

- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta, WITALISZ Alicja (2016): The influence of English on Polish morphology. – *Kwartalnik Neofilologiczny* LXIII, 421–434.
- MARKOWSKI Andrzej (2000): *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*. – Warszawa: Przegląd Reader's Digest.
- MC ARTHUR Tom (red.) (1996): *The Oxford Companion to the English Language*. – New York: Oxford University Press.
- OCHMANN Donata (2004): *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- OTWINOWSKA Agnieszka (1997): Uwagi o kilku anglicyzmach gramatycznych, semantycznych i frazeologicznych. – *Poradnik Językowy* 2, 48–53.
- POLAŃSKI Kazimierz (red.) (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. 2. – Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo.
- WIERTLEWSKI Stefan (2011): Wielopodmiotowość współczesnej polskiej polityki językowej. – *Language, Communication, Information* 6, 99–107.
- WITALISZ Alicja (2007): *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. – Kraków: Tertium.
- WITALISZ Alicja (2015): *English Loan Translations in Polish. Word-formation Patterns, Lexicalizations, Idiomaticity and Institutionalization*. – Frankfurt am Main: Peter Lang.
- ZARĘBINA Maria (1997): Uwagi językowe o książkach. – *Język Polski* LXXVII, 225–234.